

Sygnatura akt IIK 260/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 marca 2013r.

Sąd Rejonowy w Oleśnicy II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: **SSR Katarzyna Medyk-Cieśla**

Protokolant: Piotr Pitra

Przy udziale Prokuratora: Małgorzaty Siwek

po rozpoznaniu w dniach 12 czerwca 2012r., 7 września 2012r., 19 października 2012r., 6 lutego 2013r. , 26 lutego 2013r. , 13 marca 2013r. i 28 marca 2013r. w O. na rozprawie

sprawy

G. G.

syna A. i M. z domu F.

urodzonego: (...). C.

oskarżonego o to, że

w dniu 17 grudnia 2011 r. w miejscowości O. w dniu 17.12.2011r w O. na ul. (...) przed lokalem (...) dokonał uszkodzenia ciała M. M. w ten sposób, że uderzając rękoma pokrzywdzonego w twarz spowodował obrażenia w postaci złamania ściany dolnej oczodołu lewego, gojące się podbiegnięcia krwawe na twarzy, wylewy krwawe do spojówki gałkowej lewej gałki ocznej, gojące się pęknięcie śluzówki wargi dolnej, wygojone otarcie naskórka na twarzy i powierzchni tylnej lewego stawu łokciowego, obrzęk tkanek miękkich twarzy z towarzyszącą silną bolesnością palpacyjną skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała na okres powyżej dni siedmiu,

tj o czyn z art. 157 §1 k.k.

I. uznaje oskarżonego **G. G.** za winnego tego, że w godzinach nocnych 17 grudnia 2011r. w O. na ul. (...) przed lokalem (...) dokonał uszkodzenia ciała M. M. w ten sposób, że uderzył go „z otwartej ręki” w twarz na skutek czego M. M. doznał obrażeń w postaci stłuczenia, obrzęku, rany, sińca i otarcia naskórka na głowie, podspojówkowy wylew krwi w zakresie gałki ocznej lewej, złamanie kości twarzoczaszki, otarcie naskórka na kończynie górnej lewej skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała na okres powyżej dni siedmiu, przy czym sposób jego działania narażał M. M. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, albo ciężki uszczerbek na zdrowiu tj. popełnienia czynu z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art.160 § 1k.k. w zw. z art.11§ 2k.k. i za to na podstawie art. 157§ 1 k.k. w zw. z art.11§ 3k.k. wymierza mu karę **8 (ośmiu) miesięcy** pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący **2 (dwa) lata**;

III. podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres jego zatrzymania od dnia 07.01.2012r. do dnia 08.01.2012r. , przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 46 § 2k.k. orzeka o oskarżonego G. G. na rzecz M. M. nawiązkę w kwocie 20.000 (dwudziestu tysięcy) złotych;

V. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn.akt II K 260/12

UZASADNIENIE

W nocy z 16 na 17 grudnia 2011r. G. G. przebywał w lokalu (...) w O. na ul. (...), gdzie pomagał właścicielce lokalu - I. B. zajmować się dozorem i pilnowaniem porządku. G. G. nie spożywał wówczas alkoholu.

(dowód: - wyjaśnienia oskarżonego k. 88-91, 27-28, 93, 48;

- zeznania świadka I. B. k. 109-112.)

W tym samym czasie w lokalu (...) przebywał M. M. z okazji 18 – tych urodzin swojego kolegi. W trakcie pobytu w lokalu (...) M. M. spożywał alkohol. W pewnym momencie A. M. - kolega M. M. - poprosił M. M. by ten poszedł z nim do palarni. Tam A. M. źle się poczuł i zwymiotował. W tym czasie pojawił się G. G., który zaobserwował, iż mężczyźni szarpią się za odzież. G. G. postanowił wyjaśnić co się dzieje z tymi osobami i w tym celu poprosił A. M. oraz M. M. o okazanie dowodu tożsamości. Z uwagi na to, iż M. M. nie posiadał przy sobie dowodu tożsamości do lokalu (...) wszedł tylko A. M.. M. M. poprosił wówczas G. G., aby ten go wpuścił do lokalu po kurtkę. G. G. nie pozwolił mu wejść do lokalu i powiedział, aby M. M. opuścił lokal. G. G. złapał M. M. za rękę i wyprowadził go z przedsiionka przed lokal. M. M. zaraz po tym uderzył z pięści lewą ręką G. G. w twarz. G. G. wcześniej odruchowo odsunął głowę, dlatego uderzenie jakie zadał mu M. M. nie było takie mocne. Wówczas G. G. uderzył z „otwartej ręki”- okolicą śródreżcza - prawej ręki M. M. w lewą stronę jego twarzy. Na skutek uderzenia M. M. upadł na swoje kończyny górne na kostkę brukową. W tamtym momencie M. M. miał ponad 2,2 promila alkoholu w swoim organizmie.

Zdarzenie te widziała właścicielka lokalu - I. B., która stanęła przed G. G.. G. G. w tym momencie nie przyglądał się twarzy M. M., wszedł do lokalu, gdzie przebywał do czasu jego zamknięcia, tj. do około godziny 5.00 rano dnia 17 grudnia 2011r. .

M. M. chwilę leżał na kostce brukowej, następnie wstał i udał się w kierunku swojego miejsca zamieszkania.

(dowód: częściowo zeznania świadka M. M. k. 91-93, 106-107, 40, 148;

zeznania świadka A. M. k.121-123;

opinia nr (...) k.51;

protokół pobrania krwi M. M. k.52;)

częściowo wyjaśnienia oskarżonego G. G. k. 88-91,93, 27-28, 48;

zeznania świadka I. B. – k. 109-111;

zeznania świadka M. B. k.120 – 121;

szkic miejsca zdarzenia k.118;

pisemna opinii sądowo - lekarska biegłego J. M. z dnia 14.03.2012r. k. 55-57;

pisemna opinia sądowo – lekarska biegłego J. M. z dnia 30.10.2012r. k.129- 132;

ustna opinia sądowo – lekarska J. M. k.149-154;

wyniki badania sądowo – lekarskiego biegłego M. Z. k.11-12.)

W drodze powrotnej, na rogu bloku, w którym zamieszkuje M. M., między godziną 2.00 a 3.00 w nocy, M. M. spotkał swoją znajomą M. N.. Miał wówczas twarz pokrytą krwią, ubrany był jedynie w bluzę. Miał problemy z mówieniem i wejściem do klatki schodowej z uwagi na spożyty wcześniej alkohol, jednakże samoistnie nie przewracał się i nie uderzał o przedmioty otoczenia. M. N. pomogła M. M. dotrzeć do mieszkania. M. M. poinformował ją, iż pobił go ochroniarz z (...).

(dowód: częściowo zeznania świadka M. M. k. 91-93, 106-107, 40, 148;

zeznania świadka M. N. k.107-109)

Po powrocie do swojego mieszkania M. M. został zabrany przez pogotowie ratunkowe do (...) w O., gdzie przebywał do dnia 20 grudnia 2011r.

(dowód: zeznania świadka M. M. k. 91-93, 106-107, 40,148;

karta informacyjna leczenia szpitalnego k.13-14)

W wyniku uderzenia przez G. G. M. M. doznał obrażeń w postaci stłuczenia, obrzęku, rany, sińców i otarcia naskórka na głowie, podspojówkowego wylewu krwi w zakresie gałki ocznej lewej, złamania kości twarzoczaszki oraz otarcia naskórka na kończynie górnej lewej. Stwierdzono również u niego zapadnięcie kości twarzoczaszki odpowiadającej okolicy policzka lewego. Otarcie naskórka na tylnej powierzchni stawu łokciowego lewego powstało na skutek uderzenia o przedmioty z otoczenia. Obrażenia stwierdzone u M. M. dotyczyły jedynie części twarzy po stronie lewej i kończyny górnej lewej. Stwierdzone u M. M. obrażenia naruszyły czynność narządu ciała na czas powyżej dni siedmiu. Sposób zadania obrażeń naraził M. M. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, bądź ciężki uszczerbek na zdrowiu. Obecny stan zdrowia M. M. nie wymaga leczenia, jednakże nadal stwierdza się u niego zapadnięcie kości twarzoczaszki, odpowiadającej okolicy policzka lewego. Bez rekonstrukcji przeprowadzonej przez chirurga twarzowego stan kości twarzoczaszki M. M. nie wróci do stanu pierwotnego. Ceny takich operacji nie są ujednolicone mogą wynosić 15.000 zł, a nawet 50.000 zł. W dniu 6 lutego 2013r. M. M. zgłaszał brak czucia trzech górnych zębów po stronie lewej okolicy policzka lewego.

W dniu 17 grudnia 2011r. o godzinie 6 minut 10 M. M. miał 2,2 promila alkoholu etylowego w swoim organizmie.

(dowód: pisemna opinii sądowo - lekarska biegłego J. M. z dnia 14.03.2012r. k. 55-57;

pisemna opinia sądowo – lekarska biegłego J. M. z dnia 30.10.2012r.k.129- 132;

ustna opinia sądowo – lekarska J. M. k.149-154;

wyniki badania M. M. przez biegłego J. M. k.146;

badanie sądowo – lekarskie biegłego M. Z. k.11-12;

protokół pobrania krwi k.52).

G. G. posiada wykształcenie średnie - technik mechanik. Jest kawalerem. Na utrzymaniu posiada córkę. Prowadzi działalność gospodarczą „(...)”, z której uzyskuje dochód około 3.000 złotych miesięcznie. Nie był karany sądownie.

Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Krzyków z dnia 23 lutego 2010r. w sprawie sygn.akt VIIK 1008/09 wobec G. G. warunkowo umorzono postępowanie karne o czyn z art. 157§2 k.k. na okres 2 lat próby.

(dowód: wyjaśnienia G. G. k. 88-91, 27-28, 48;

dane o karalności k.31-32;

dane o osobie k.30,88-58;

odpis prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia Krzyki VII Wydział Karny sygn. akt VIIK 008/09 k.37).

G. G. w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż 16 grudnia 2011r. przebywał w lokalu (...) w O. przy ul. (...) od około godziny 21.00 do około 5.00 rano 17 grudnia 2011r. , gdzie m.in. zajmował się dozorem, pilnował porządku wewnątrz lokalu oraz zajmował się czymś w rodzaju ochrony lokalu. Wyjaśnił, iż być może była godzina 1.00 a 1.30 gdy zauważył dwóch chłopaków, którzy szarpali się za odzież. Postanowił wyjaśnić sytuację i jednemu z nich pozwolił wejść do lokalu, a drugi pozostał na zewnątrz. Wyjaśnił, iż mężczyzna ten zaczął do niego pyskować po czym uderzył go. Dodał, iż zdenerwował się tym i uderzył tego chłopaka z „otwartej ręki” w twarz jeden raz. Chłopak ten upadł na ziemię po czym on udał się do lokalu. W postępowaniu przygotowawczym G. G. przyznał się do spowodowania obrażeń na ciele M. M. w zakresie twarzy, natomiast zaprzeczał jakoby miał go kopać nogami. G. G. będąc przesłuchiwanym w postępowaniu przygotowawczym wyraził chęć dobrowolnego poddania się karze w trybie art. 335k.p.k. w wymiarze 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na czas próby wynoszący 2 lata, orzeczenie wobec niego kary grzywny 100 stawek dziennych po 10 złotych każda oraz nawiązki na rzecz pokrzywdzonego w kwocie 1000 złotych.

Będąc przesłuchiwanym przed Sądem G. G. również przyznał się do tego, że uderzył M. M., zaznaczając, iż został uderzony przez niego pierwszy w twarz, że na miejscu M. M. wstał i poszedł, a także że nie przyglądał się on wówczas jego twarzy. Wyjaśnił, że wychodził z lokalu, ponieważ usłyszał jakiś szum przy drzwiach, że podbiegł do niego jakiś chłopak mówiąc „pomóż, bo jakiś chłopak się ze mną szarpie”. Wyjaśnił, iż M. M. szarpał go za kurtkę, kiedy podszedł z tym chłopakiem do M. M.. Twierdził, iż wówczas zadał M. M. pytanie „jaki masz problem”, a on wtedy z pięści lewą ręką uderzył go w twarz. Zaznaczył, iż wówczas otwartą prawą ręką uderzył w lewą stronę twarzy M. M. oraz że widziała to I. B., która stanęła wówczas przed nim jakby chciała ich rozdzielić. Dodał, iż się uspokoił i wrócił do lokalu, a M. M. poszedł. Wyjaśnił także, że pokrzywdzony chwilę leżał na ziemi, nic nie mówił, oraz że wyglądał jakby był pod wpływem alkoholu lub czegoś innego. Zaznaczył, iż o tym, że coś się stało dowiedział się w styczniu, jak przyjechała policja oraz że w lokalu (...) nie pracował jako ochroniarz, tylko pomagał. Dodał, iż jak uderzył M. M. to nie wie, gdzie znajdował się chłopak, który go zawołał, a także że, jak składał wyjaśnienia na policji to mówił, że świadkiem zdarzenia była I. B., tylko tego nie zapisano. Wyjaśnił również, iż tak mówił od początku, tylko jego wszystkie wcześniejsze wyjaśnienia zostały zasugerowane. Mówiono mu, że pójdzie na trzy miesiące do aresztu. Według niego to była obrona konieczna, że jak został uderzony przez pokrzywdzonego to stał na nogach nie zachwiał się, a także że pokrzywdzony nadal stał blisko niego nie uciekł. Wyjaśnił, iż gdyby odruchowo nie odsunął głowy to uderzenie jakie zadał mu M. M. było by mocniejsze. Według niego, gdy osoba jest pod wpływem alkoholu lub innych środków nie bierze pod uwagę tego, iż ktoś może być od niego sprawniejszy i atakuje. Stwierdził, iż nie wie, czy jednym uderzeniem byłby w stanie złamać komuś kość jarzmową. Wyjaśnił, iż on nigdy nie uderza pierwszy i że pewnie można było złapać M. M. po tym, jak ten go uderzył, aby go powstrzymać, nie trzeba było go uderzyć. Uderzenie było automatyczne, intuicyjne. Stwierdził, iż nie przyznaje się do spowodowania u M. M. stwierdzonych u niego obrażeń ciała.

Ustalając stan faktyczny sprawy Sąd oparł się częściowo na wyjaśnieniach oskarżonego G. G., zeznaniach świadków: I. B., M. N., a także częściowo na zeznaniach M. M.. Istotna przy ustaleniu stanu faktycznego była treść ustnej i pisemnych opinii biegłego J. M..

I tak Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego G. G. co do tego, iż przebywał on w lokalu (...) w O. przy ul. (...) do około godziny 5.00 rano 17 grudnia 2011r. gdzie zajmował się dozorem i pilnował porządku wewnątrz lokalu. Nie budziły wątpliwości jego wyjaśnienia co do tego, że około godziny 1.00 a 1.30 zauważył dwóch chłopaków, którzy szarpali się

za odzież, a także że jednemu z nich pozwolił wejść do lokalu, a drugi pozostał na zewnątrz. Sąd dał mu wiarę, iż chciał wyjaśnić co się dzieje z tymi osobami, że M. M. zaczął do niego pyskować po czym go uderzył pięścią w twarz. Sąd uznał za wiarygodne jego wyjaśnienia, co do tego, że wówczas on uderzył M. M. prawą ręką z „otwartej ręki” jeden raz w lewą stronę jego twarzy. Również nie było podstaw do tego by zanegować jego wyjaśnienia co do tego że na miejscu M. M. chwilę poleżał na ziemi potem wstał i poszedł, a także że wyglądał jakby był pod wpływem alkoholu. Nie zanegowano jego wyjaśnień co do tego, że nie przyglądał się on wówczas twarzy M. M. i udał się do lokalu (...), a także że zdarzenie widziała I. B., która stanęła przed nim. Nie budziły wątpliwości jego wyjaśnienia także co do tego, że w lokalu (...) nie pracował jako ochroniarz, tylko pomagał I. B.. Sąd tak samo ocenił jego wyjaśnienia co do tego, że odruchowo odsunął głowę, dlatego uderzenie jakie zadał mu M. M. nie było takie mocne, oraz że można było złapać M. M. po tym, jak ten go uderzył, aby go powstrzymać tak że nie trzeba było go uderzyć.

Wyjaśnienia G. G. w tym zakresie są jasne, logiczne, wewnętrznie spójne, konsekwentne, a nadto zgodne z zeznaniami świadka I. B. oraz z pisemnymi, jak i ustną opinią biegłego J. M., dlatego w tym zakresie stwierdzono ich przydatność na potrzeby przedmiotowej sprawy. Należy zauważyć, iż zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed Sądem G. G. konsekwentnie wyjaśniał, iż to M. M. pierwszy go uderzył oraz że uderzył M. M. zaraz po tym „z otwartej ręki” w twarz. Również przyznawał on, iż zaraz po uderzeniu M. M. ten upadł na ziemię, a on sam wrócił do lokalu. Również nie budziły wątpliwości jego wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym, iż spowodował u M. M. obrażenia w zakresie twarzy, a także wyjaśnienia złożone przed Sądem, iż nie kopał M. M. przed sklepem (...). Zdaniem Sądu G. G. w sposób logiczny wyjaśnił powody swojego działania, ponadto jego wyjaśnienia znalazły potwierdzenie w zeznaniach naocznego świadka zdarzenia I. B. oraz w opiniach biegłego J. M., dlatego w tym zakresie nie budziły wątpliwości Sądu.

Jednakże Sąd zanegował wyjaśnienia G. G. co do tego, że gdy wychodził z lokalu to podbiegł do niego jakiś chłopak mówiąc „pomóż, bo jakiś chłopak się ze mną szarpie” oraz że z tym chłopakiem poszedł do M. M.. Należy zauważyć, iż o tej okoliczności G. G. wspominał dopiero w postępowaniu przed Sądem, a nadto okoliczność ta nie została potwierdzona zeznaniami świadka I. B., M. M., czy też A. M.. A. M. stwierdził przed Sądem, iż nic nie pamięta ze zdarzenia co miało miejsce po tym, jak siedział z M. M. w jednej łoży. Natomiast I. B. w swoich zeznaniach stwierdziła jedynie „raczej nie kojarzę, aby wtedy pod lokalem byli jeszcze jacyś ludzie”. Należy zauważyć, iż dopiero na etapie postępowania przed Sądem, oskarżony wspominał o chłopaku, który miał by go zawołać z uwagi na to, że jakiś chłopak się z nim szarpie, dlatego też w tym zakresie również z tego powodu Sąd nie podzielił wyjaśnień G. G.. Sąd podważył wiarygodność wyjaśnień G. G. także co do tego, że podczas składania wyjaśnień w postępowaniu przygotowawczym mówił, że świadkiem zdarzenia była I. B., tylko tego nie zapisano. Z zeznań M. B. wprost bowiem wynikało, iż gdyby G. G. podczas swojego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym mówił, że zdarzenie widziała I. B., to było by to wpisane do protokołu i I. B. na pewno zostałaby przesłuchana. Sąd nie podzielił wyjaśnień oskarżonego także w zakresie w jakim podtrzymywał on, iż wszystkie jego wcześniejsze wyjaśnienia zostały zasugerowane. Świadek M. B. zeznał bowiem, iż G. G. składał wyjaśnienia w sposób swobodny i chciał się poddać karze. Zdaniem Sądu M. B. jako funkcjonariusz policji nie miał żadnego interesu by składać zeznania niekorzystne dla oskarżonego, dlatego też nie podzielono także w tym zakresie wyjaśnień G. G.. Również zanegowano wyjaśnienia oskarżonego złożone dopiero przed Sądem odnoszące się do tego, iż nie spowodował on obrażeń ciała stwierdzonych u M. M.. Należy zauważyć, iż takie stanowisko G. G. przyjął dopiero na etapie postępowania przed Sądem, po tym, jak pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o naprawienie szkody wyrządzonej przestępstwem w wysokości 30.000 zł. Jednocześnie G. G. przed Sądem stwierdził, iż nie wie, czy jednym uderzeniem był by w stanie złamać komuś kość jarzmową. Tym samym w ocenie Sądu nie wykluczył on takiej ewentualności. Za słuszością stanowiska by odmówić wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego co do tego, iż nie spowodował on stwierdzonych u M. M. obrażeń ciała przemawiają w ocenie Sądu nie tylko zasady logiki, brak konsekwencji w wyjaśnieniach oskarżonego co do tej okoliczności, sprzeczność w tym zakresie wyjaśnień oskarżonego z zeznaniami M. M. w zakresie jakim dano im wiarę oraz zeznaniami M. N., ale również opinie biegłego J. M.. Biegły J. M. w swoich pisemnych i ustnej opinii stwierdził jednoznacznie, iż charakter i lokalizacja śladów obrażeń ciała u M. M. w zakresie głowy nie wykluczają wersji, że mogły one powstać w wyniku jednokrotnego uderzenia otwartą ręką w twarz, co skutkowało obrażeniami ciała w zakresie głowy, oraz że w wyniku tego doszło do przewrócenia się pokrzywdzonego i uderzenia o przedmioty

otoczenia. Biegły ten podniósł, iż stwierdzone otarcie naskórka na tylnej powierzchni stawu łokciowego lewego jest następstwem uderzenia o przedmioty z otoczenia, a także że obrażenia dotyczyły jedynie części twarzowej po stronie lewej i kończyny górnej lewej. Zaznaczył ten biegły przy tym w swojej ustnej opinii, że bezspornym faktem jest że uderzenie zostało zadane z dużą siłą w twarz, bo prowadziło do złamań kości twarzoczaszki i następstwem tego uderzenia było przewrócenie się pokrzywdzonego oraz że przy uderzeniu skutkującym złamaniem kości twarzoczaszki musi dojść do przewrócenia się bo siła uderzenia jest duża. Biegły w swojej ustnej opinii w sposób bardzo precyzyjny wskazał, iż gdyby M. M. jedynie się przewrócił to jego obrażenia były by zlokalizowane w zakresie tak zwanej linii kapeluszonej dookoła głowy powyżej małżowin usznych, a obrażenia jakich doznał M. M. zlokalizowane są wyłącznie w części twarzowej, po stronie lewej poniżej gałki ocznej. Zaznaczył biegły przy tym, iż nie ma takiej możliwości żeby pokrzywdzony leciał tak na podłoże żeby doszło do uszkodzenia tylko tej okolicy części twarzowej. Pokrzywdzony leciał siłą uderzenia, dlatego też uderzył kończyną górną o podłoże, tylną częścią ciała łokciem. Pokrzywdzony miał obrażenia w zakresie tylnej części stawu łokciowego, a zatem nie mógł lecieć do przodu, a potem do tyłu. Zdaniem biegłego wersja podana przez oskarżonego, iż było jednokrotne uderzenie ręką w twarz jest prosta i logiczna i pasuje do lokalizacji oraz charakteru obrażeń stwierdzonych u pokrzywdzonego. Równocześnie biegły J. M. wskazał w swojej ustnej opinii, iż nie ma podstaw do stwierdzenia, aby pokrzywdzony był kopany w dwóch różnych miejscach oraz że gdyby to było kopnięcie w twarz lub kopnięcia to rozległość obrażeń na twarzy u M. M. byłaby jeszcze większa, niż stwierdzone o takiej rozległości. Intensywność i rozległość obrażeń byłaby rozleglejsza, niż wynika to z opisu obrażeń w stanie miejscowym z dnia 25.12.2011r. Biegły J. M. w swojej ustnej opinii stwierdził także, że złamanie kości twarzoczaszki nie mogło powstać w wyniku uderzenia palcami ręki, ale okolicą śródreżca. Ponadto co biegły J. M. podkreślił w swojej ustnej opinii bezpośrednio po zadanych uderzeniach z otwartej ręki w twarz obrażenia ciała nie będą widoczne natychmiast, a czasookres ich powstania, aby były widoczne zewnętrznie dla osób trzecich przy dobrych warunkach oświetlenia wynosi co najmniej kilkudziesiąt minut. Musi bowiem wystąpić czas, aby doszło do ich organizacji i ujawnienia się.

Z uwagi na jednoznaczne stanowisko biegłego J. M. wyrażone przez tego biegłego w logicznych, zupełnych, rzetelnych opiniach oraz brak konsekwencji w tym zakresie w samych wyjaśnieniach oskarżonego, który początkowo w postępowaniu przygotowawczym przyznawał się do spowodowania obrażeń ciała u M. M., a następnie przed Sądem temu zaprzeczał - brak było podstaw do przyjęcia, iż na skutek uderzenia M. M. przez G. G. nie doszło do powstania stwierdzonych u M. M. obrażeń ciała. W ocenie Sądu ostateczne stanowisko oskarżonego, iż nie spowodował tychże obrażeń ciała u M. M. stanowi jedynie wyraz linii obrony oskarżonego przyjętej w postępowaniu jurysdykcyjnej, a zmierzającej do uniknięcia odpowiedzialności karnej.

Natomiast Sąd pozytywnie ocenił zeznania świadka I. B. uznając, iż widziała ona przebieg zdarzenia. Sam fakt, iż G. G. nie wspominał w postępowaniu przygotowawczym, iż była ona świadkiem zdarzenia nie odbiera jeszcze przynajmniej wiarygodności zeznaniom tegoż świadka. I. B. podała, iż widziała, jak G. G. rozmawiał przed lokalem z pokrzywdzonym i zniemacka pokrzywdzony uderzył G. G. prosto z pięści w twarz. Dodała, iż raczej nie kojarzy, aby pod lokalem wtedy byli jeszcze jacyś ludzie oraz że widać było, że pokrzywdzony jest pod wpływem alkoholu. Potwierdziła ona również, iż G. G. z otwartej ręki uderzył M. M., a także że w wyniku uderzenia upadł „chyba na rękę bokiem”. Potwierdziła ona w swoich zeznaniach także to, iż G. G. wszedł do lokalu, gdzie przebywał do jego zamknięcia oraz że M. M. się oddalił. Zeznała ona również, iż po tym, jak oskarżony uderzył M. M. nie miał nic na twarzy, ale że nie patrzyła, aż tak żeby móc stwierdzić, czy został jakikolwiek ślad na jego twarzy po tym uderzeniu. I. B. potwierdziła także jaką rolę pełnił w jej lokalu G. G.. Zeznania I. B. były jasne, konsekwentne, a nadto zgodne z wyjaśnieniami oskarżonego w zakresie, w jakim z przyczyn podanych powyżej dano im wiarę oraz opiniami biegłego J. M., dlatego brak było podstaw do odmówienia im wiarygodności.

Za wiarygodne Sąd uznał także zeznania świadka M. N.. Brak było bowiem podstaw do ich podważenia. Należy zwrócić jednak uwagę, że M. N. nie była bezpośrednim świadkiem zdarzenia. Jej zeznania były jednak istotne co do wskazanego przez nią miejsca, w którym spotkała M. M., stanu w jakim się on wówczas znajdował, a także wypowiedzianych wówczas przez M. M. słów „że pobił go ochroniarz z (...)”.

Brak było również powodów do odmówienia wiarygodności zeznaniom świadka A. M.. Zeznania tegoż świadka nie były jednak znaczące - nie dotyczyły one bowiem bezpośrednio zdarzenia. Świadek ten sam stwierdził, iż ze względu na ilość spożytego alkoholu nie pamiętał co działo się od chwili, gdy siedział z M. M. w jednej łóż w klubie (...).

Do rekonstrukcji przebiegu zdarzeń nie przyczyniły się także zeznania świadka M. B., ponieważ dotyczyły one jedynie przebiegu przesłuchania oskarżonego. Jednocześnie o czym powyżej była już mowa brak było podstaw do ich podważenia, dlatego Sąd uznał je za w pełni wiarygodne.

Kluczowe znaczenie dla sprawy miała ocena zeznań M. M.. Wiązała się ona z koniecznością ich jednoczesnego zestawienia z wyjaśnieniami oskarżonego, zeznaniami I. B. albowiem przedstawiane przez nich wersje wydarzeń były odmienne. Zeznania M. M. charakteryzowały się zmiennością i brakiem konsekwencji. Przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym w dniu 5 marca 2012r. M. M. zeznał, że nie jest prawdą, iż stojąc przed wejściem do klubu (...) szarpał się z kolegą, znajomym lub kimkolwiek innym oraz że powodem pobicia go był fakt, iż chciał wejść do lokalu z powrotem po kurtkę. Przyznał, iż ochroniarz, który go pobił nie chciał go wpuścić i wtedy zaczęła się pomiędzy nimi „pyskówka”. Dodał, iż gdy był bity oprócz uderzeń dwóch w twarz w chwili, gdy się przewrócił był dwa razy kopnięty przez ochroniarza oraz że jego koleżanka M. N., nie widziała zdarzenia tylko spotkała go na drodze powrotnej po tym, jak został pobity i pomogła mu wrócić do domu. Dodał, iż widziała ona obrażenia, jakie wówczas miał.

W postępowaniu jurysdykcyjnym M. M. zeznał, iż był na imprezie z okazji 18 – tych urodzin swojego kolegi w lokalu (...) oraz że był z A. M. kiedy ten wymiotował w palarni. Zeznał także, iż kurtkę zostawił w szatni i że rozmawiał z G. G. - ochroniarzem, który poprosił go o dowód osobisty. Z uwagi na to, iż nie miał przy sobie dowodu osobistego do lokalu został wpuszczony jedynie A. M.. Podał, iż został wyproszony z klubu i że ochroniarz nie pozwolił mu wejść do środka po kurtkę a także, że troszkę się przekomarzali, bo było mu zimno. Zaznaczył, iż oskarżony powiedział do niego „idź stad gówniarzu, bo zaraz dostaniesz wpierdol”, że on nic nie odpowiedział i nadal chciał wejść do klubu. Zeznał, iż ochroniarz złapał go za rękę i wyprowadził, tak że za pomocą G. G. – ochroniarza wyszedł z przedsiionka przed lokal. Zeznał, że doszło do rękoczynów został uderzony w twarz z pięści. Zaprzeczył przy tym, że uderzył pierwszy G. G., podnosząc, że po tym jak dostał z pięści to się wywrócił, okręciło go i poleciał na ręce, uderzając łokciem o kostkę. Dodał, iż siła uderzenia była duża, upadł przytrzymując się rękami o kostkę brukową. Zeznał, iż na skutek uderzenia nie uderzył głową o kostkę brukowa, głowa poleciała mu na ręce, a w tym czasie ktoś z lokalu wziął od niego oskarżonego i go odciągnął, bo on stał nad nim. Dodał, iż uderzony został przed klubem, że ktoś go podniósł, oraz że sobie dał spokój z kurtką. Podał, iż kiedy wracał do domu to oskarżony dopadł go pod sklepem (...) i że szedł za nim spod (...). Podkreślił, iż się nie odwracał za siebie, nie wiedział, że za nim idzie, a zobaczył, iż to oskarżony, kiedy ten zaczął go bić pięścią po głowie. Dodał, iż się znowu wywrócił, więc to nie były lekkie uderzenia. Twierdził, że po tym uderzeniu został jeszcze kopnięty w twarz przez oskarżonego, który mówił do niego „jeszcze ci mało”. Podniósł, że za oskarżonym szła pani I. a on krzychał „pomocy”. Zeznał, iż pamięta pierwsze uderzenie, potem jeszcze czuł ból. Właśnie wtedy pani I. odciągnęła go od niego, krzychał „zostaw go, bo go zabijesz”. Zaznaczył, iż został kopnięty tylko w głowę, a nie w inne części ciała, potem wstał i szedł w stronę domu. Następnie w drodze do domu spotkała go M. N., której powiedział, że został pobity. Po odczytaniu zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym M. M. zeznał, iż podtrzymuje ich treści za wyjątkiem tego, że kopnięcia miały miejsce nie pod (...) tylko pod sklepem (...). Podkreślił, iż bardzo długo dochodził do siebie, przypomniał sobie, gdzie miały miejsce kopnięcia po złożeniu drugich zeznań na policji. Zaznaczył, iż jest tego pewny, że może odpowiadać za składanie fałszywych zeznań, ale mówi to, co pamięta.

Należy jednak zauważyć, iż w postępowaniu przygotowawczym składając zeznania w dniu 05 marca 2012r. M. M. stwierdził „ochroniarz, który mnie pobił nie chciał mnie wpuścić i wtedy zaczęła się pomiędzy nami pyskówka. Tak wyglądała sytuacja. W czasie, gdy byłem bity, oprócz uderzeń dwóch uderzeń w twarz w chwili, gdy się przewróciłem byłem dwa razy kopnięty przez ochroniarza. Tak zeznawałem w czasie pierwszego przesłuchania i tak zeznaję w dalszym ciągu, gdyż sytuacja wyglądała dokładnie w taki sposób”. Analiza powyższych zeznań M. M. w szczególności zestawienie występujących zaraz po sobie wypowiedzi „ochroniarz, który mnie pobił nie chciał mnie wpuścić i wtedy zaczęła się pomiędzy nami pyskówka” oraz „w czasie, gdy byłem bity...w chwili, gdy się przewróciłem byłem dwa razy

kopnięty...” wskazuje na to, iż do rzekomego kopania według M. M. miało by dojść zaraz po przewróceniu się M. M. pod lokalem (...). O zdarzeniu, do którego według M. M. miało by dojść pod sklepem (...) M. M. zasygnalizował dopiero składając zeznania przed Sądem.

W ocenie Sądu przedstawiane przez M. M. w odmienny sposób tak istotne okoliczności - dotyczące jego kopania przez G. G. pod sklepem (...) dopiero na etapie postępowania sądowego, po upływie wielu miesięcy od opisywanych przez niego zdarzeń, z punktu widzenia doświadczenia życiowego, również z uwagi na ich wyjątkowy charakter, nie mogły zostać przez niego zapomniane bezpośrednio po zdarzeniach będących przedmiotem depozycji, a następnie przypomniane. Jest to tym bardziej zasadne, iż składając zeznania w postępowaniu przygotowawczym w dniu 05 marca 2012r. M. M. podkreśli „to wszystko co mam do dodania w tej sprawie”. Również negatywnie oceniono zeznania M. M. w zakresie w jakim dotyczyły one ilości i rodzaju spożytego przez niego alkoholu w nocy 16 – 17 grudnia 2011r. , albowiem biegły J. M. w swojej opinii jednoznacznie stwierdził, iż ilość spożytego przez M. M. alkoholu musiała być znacznie większa, niż on deklaruje.

Z uwagi na powyższe, wewnętrzną niespójność w tej części zeznań M. M. oraz ich sprzeczność z wyjaśnieniami oskarżonego i zeznaniami I. B. w zakresie, w jakim dano im wiarę, a także ze względu na stanowisko biegłego J. M. zawarte w pisemnej, jak i ustnej opinii - Sąd nie podzielił zeznań M. M. w zakresie, w jakim odnoszą się one do kopania go przez oskarżonego i okoliczności mających mieć według niego miejsce przy sklepie (...).

Natomiast zestawiając zeznania M. M. z wyjaśnieniami G. G. stwierdzić należy, iż w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed Sądem oskarżony był konsekwentny co do tego, iż to M. M. pierwszy go uderzył oraz że on również uderzył z otwartej dłoni M. M., co potwierdziła w swoich zeznaniach I. B.. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania I. B. były logiczne, nie zawierały istotnych sprzeczności i łącznie tworzyły jasny obraz przebiegu zdarzenia z udziałem M. M., dlatego zdaniem Sądu nie można było skutecznie podważyć tego fragmentu wyjaśnień oskarżonego i zeznań I. B. w oparciu o zgromadzony materiał w sprawie, w szczególności zeznania M. M. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2004r. VKK 45/04).

Jest to tym bardziej zasadne, że jak wynika z pisemnych i ustnej opinii biegłego J. M. w chwili zdarzenia M. M. był w stanie upojenia alkoholowego, prowadzącego do poważnych zaburzeń psychomotorycznych (zaburzeń: reakcji, spostrzegania, widzenia, koncentracji, samokontroli, sprawności intelektualnej, krytycyzmu), co może skutkować nie prawidłową oceną sytuacji, która miała miejsce – nie prawidłowym jej odtwarzaniem, powstaniem luk pamięciowych, które skutkują w późniejszym okresie konfabulacjami. W opinii ustnej biegły J. M. podniósł, iż późniejsze uzupełnianie przebiegu zdarzenia przez pokrzywdzonego może być skutkiem uzupełnienia luk pamięciowych spowodowanych stanem upojenia alkoholowego. Biegły stwierdził, iż M. M. może nie pamiętać prawidłowego przebiegu zdarzenia od momentu spożywania alkoholu, gdy ilość alkoholu rośnie. Ponadto, stwierdził, iż badanie krwi przeprowadzone o godz. 6.10 wykazało 2,2 promila więc ilość alkoholu spożytego musiała być znacznie wyższa niż deklaruje M. M., a w chwili zdarzenia musiał mieć on więcej niż 2,2 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Również ze względu na charakter obrażeń ciała M. M. nie mógł sobie dopiero po kilku miesiącach przypomnieć jak wyglądał fakt jego pobicia i jaki ono miało faktyczny przebieg. Jego zdaniem M. M. po prostu nie pamiętał z uwagi na upojenie alkoholowe przebiegu zdarzenia, miał luki w pamięci, które uzupełniał – konfabulował. Ponadto biegły J. M. stwierdził, iż gdyby M. M. był kopnięty w twarz to rozległość obrażeń byłaby większa, niż te które u niego stwierdzono.

Powyższe w ocenie Sądu pozwalało przyznać przymiot wiarygodności zeznaniom M. M. jedynie co do tego, że chciał on wejść do lokalu po kurtkę, a G. G. z uwagi na to, iż nie posiadał dowodu osobistego wpuścił do lokalu jedynie A. M. oraz że wtedy zaczęła się pomiędzy nimi „pyskówka”. Sąd dał wiarę M. M., że G. G. złapał go za rękę i wyprowadził z przedsiionka przed lokal. Również brak było podstaw do tego by zanegować jego zeznania, iż został uderzony przez G. G. w twarz i poleciał na ręce, uderzając łokciem o kostkę, a także że siła uderzenia była duża, ale nie uderzył głową o kostkę brukową. Sąd również nie zanegował jego zeznań co do tego, że M. N. spotkała go na drodze powrotnej do domu po tym, jak został pobity, że powiedział jej że został pobity i że pomogła mu wrócić do domu, a także że widziała ona obrażenia, jakie wówczas miał. Zeznania M. M. w tym zakresie Sąd uznał za wiarygodne albowiem nie były one sprzeczne z wyjaśnieniami oskarżonego, zeznaniami I. B. i M. N., a także wnioskami opinii biegłego J. M..

Przy ustalaniu stanu faktycznego, wobec braku podstaw do ich podważenia, Sąd oparł się ponadto na dowodach w postaci zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej, przy czym kluczowe znaczenie dla oceny poniesionych przez M. M. obrażeń miała ustna i pisemne opinie biegłego J. M..

Opinie te zachowały walor przydatności w niniejszym postępowaniu, nie zawierały wewnętrznych sprzeczności, posługiwały się logicznymi argumentami. Opiniom tym nie można postawić zarzutu niejasności tzn. nie można uznać ich wniosków końcowych za nielogiczne, nieścisłe lub obwarowane takimi zastrzeżeniami, iż nie można ustalić, jaki ostatecznie pogląd przyjmuje biegły, a także, gdy sformułowane są tak zawile, że są niezrozumiałe, względnie, gdy ich wnioski końcowe nie znajdują oparcia w badaniach opisanych przez biegłego. Dowód z tychże opinii biegłego jest przekonujący i zrozumiały dla Sądu. Nie można im postawić zarzutu niepełności tzn. nie uwzględnienia, względnie pominięcia niezbędnych czynności badawczych, co ma wpływ na ich końcowe wnioski. Znajdują one oparcie w zasadach wiedzy i doświadczenia życiowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 1980 r., sygn. II KR 317/80, LEX nr 21883). Dlatego też stały się one podstawą ustaleń w zakresie stwierdzonych u M. M. obrażeń, sposobu ich powstania, a także podstawą dla weryfikacji zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonego. Opinie te sporządzone zostały w sposób rzetelny, a wynikające z nich wnioski są kompletne i jasne. Również brak było podstaw by zanegować wyniki badania sądowo – lekarskiego z dnia 25.12.2011r. biegłego M. Z..

W świetle powyższego wniosek złożony w dniu 26 lutego 2013r. przez obrońcę oskarżonego G. G. o dopuszczenie dowodu z dodatkowej opinii (...) we W. na okoliczność powstania mechanizmu obrażeń , na okoliczność drugiej wersji zarówno oskarżonego, jak i pokrzywdzonego należało w ocenie Sądu uznać jako zmierzający do przedłużenia postępowania i jako taki oddalić.

W ocenie Sądu za wiarygodne uznać należało także pozostałe zgromadzone w sprawie dokumenty, ponieważ zostały one sporządzone w sposób rzetelny przez uprawnione podmioty, a strony nie kwestionowały prawidłowości ich przeprowadzenia.

Należy podkreślić, że Sąd miał bezpośredni kontakt z osobowymi źródłami dowodowymi i mógł nabrać osobistego przekonania, co do wiarygodności prezentowanych relacji i ugruntować w ten sposób własne przekonania odnośnie wartości poszczególnych dowodów.

Na marginesie wskazać należy, iż Sąd nie znalazł podstaw do zastosowania kontratypu obrony koniecznej. Dla zaistnienia obrony koniecznej koniecznym jest, aby sprawca działał z zamiarem obrony bezpośrednio zaatakowanego dobra prawnego. Wszelkie działania przedsięwzięte w celu odwzajemnienia krzywd doznanych uprzednio (...) nie mają charakteru obronnego. Niezbędnym, podmiotowym elementem obrony koniecznej jest działanie z woli obrony, a nie z woli odwetu. Niezbędnym elementem podmiotowym obrony koniecznej jest, aby akcja broniącego się wynikała ze świadomości, że odpiera on zamach i podyktowana była wolą obrony. Ten podmiotowy element działania w obronie koniecznej ułatwia rozgraniczenie rzeczywistych działań obronnych od społecznie negatywnych aktów zemsty, samosądu lub chuligaństwa" (wyrok SN z dnia 19 lutego 1997 r., IV KKN 292/96, Prok. i Pr.-wkl. 1997, nr 7-8, poz. 1; por. też wyrok SN z dnia 30 grudnia 1972 r., Rw 1312/72, OSNKW 1973, nr 5, poz. 69). W ocenie Sądu G. G. uderzając w twarz M. M. działał w celu odwzajemnienia uprzednio doznanej krzywdy, a nie w celu obrony, o czym świadczą słowa samego oskarżonego, który przyznał, iż pewnie można było złapać M. M. po tym, jak ten go uderzył aby powstrzymać go, i że nie trzeba było go uderzyć.

Mając na uwadze całokształt materiału dowodowego Sądu uznał, że w sprawie istnieją przesłanki do przypisania oskarżonemu G. G. popełnienia przestępstwa z art. art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 160§1k.k. w zw. z art. 11§2k.k. W konsekwencji zmienił kwalifikację oraz opis czynu zarzucanego oskarżonemu.

W niniejszej sprawie M. M. został uderzony przez G. G. z „otwartej ręki” - śródreżem ręki w twarz, w wyniku czego doznał on obrażeń w postaci stłuczeń, obrzęków, ran, sińców i otarć naskórka na głowie, podspójkowego wylewu krwi w zakresie gałki ocznej lewej, złamania kości twarzoczaszki oraz otarcia naskórka na kończynie górnej lewej, które spowodowały u niego naruszenie czynności narządów ciała trwający dłużej niż 7 dni.

W świetle okoliczności sprawy oraz ustnej opinii biegłego J. M. Sąd stanął na stanowisku, iż oskarżony swoim czynem wypełnił jednocześnie znamiona przestępstwa z art. 160§1k.k. działając umyślnie, tj. przewidując możliwość jego popełnienia i godząc się na to. Biegły J. M. w swojej ustnej opinii w sposób jednoznaczny stwierdził, iż sposób działania G. G. narażał M. M. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężki uszczerbek na zdrowiu. W związku z powyższym podzielając wnioski tegoż biegłego należało zastosować kumulatywny zbieg przepisów, co uzasadnia powyższą kwalifikację prawną.

Sąd uznał, że działanie oskarżonego charakteryzowało się znacznym stopniem społecznej szkodliwości. Przy tej ocenie Sąd miał na uwadze rodzaj i charakter naruszonego dobra - skutki w postaci obrażeń doznanych przez M. M., sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków - fakt, że był on w lokalu osobą mającą zapobiegać niebezpiecznym sytuacjom, a konflikt jak sam stwierdził można było zakończyć bez uciekania się do użycia przez niego siły fizycznej, jak również postać zamiaru, motywację oskarżonego.

Zdaniem Sądu brak było przeszkód do przypisania oskarżonemu zarzucalności jego bezprawnego i karygodnego zachowania. Oskarżony posiadał doświadczenie życiowe, które pozwalało mu ocenić jego zachowanie w świetle obowiązujących norm prawnych. W czasie popełnienia czynu nie wystąpiły także żadne wyjątkowe okoliczności wpływające na podejmowane przez niego decyzje, oskarżony nie znajdował się w niezwyklej sytuacji motywacyjnej, przeciwnie, nic nie stało na przeszkodzie, aby był w stanie powstrzymać się od popełnienia zabronionego czynu, co sam zresztą przyznał.

Podsumowując rozważania na temat winy oskarżonego, biorąc pod uwagę wiek, poziom wiedzy i doświadczenia życiowego oraz sytuację motywacyjną oskarżonego Sąd nie dopatrywał się okoliczności, które mogłyby wyłączyć lub ograniczyć winę oskarżonego. Co więcej, zdaniem Sądu, stopień winy oskarżonego należy określić jako znaczny.

Wymierzając oskarżonemu G. G. karę za przypisane mu przestępstwo Sąd kierował się wszystkimi dyrektywami z art. 53k.k. W szczególności baczyl, aby wymiar kary był współmierny do wskazanego powyżej stopnia winy i społecznej szkodliwości przestępstwa.

Okoliczności obciążających jak i łagodzących nie dostrzeżono.

Mając na uwadze wszystkie wskazane powyżej okoliczności i odnosząc do nich ustawowe dyrektywy wymiaru kary Sąd stanął na stanowisku, że właściwą reakcją karną wobec oskarżonego będzie kara 8 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd uznał przy tym, że wobec oskarżonego istnieje pozytywna prognoza kryminologiczna, dlatego przy zastosowaniu art 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 pkt. 1 k.k. wykonanie wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata. Sąd w tym względzie kierował się preferencją ustawodawcy dla kar niepolegających na pozbawieniu wolności wyrażoną w art. 58 § 1 k.k., wedle której, jeżeli ustawa przewiduje możliwość wyboru rodzaju kary, sąd orzeka karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary. W ocenie Sądu taka sytuacja w przypadku oskarżonego nie zachodzi, a cele kary zarówno w zakresie prewencji indywidualnej jak i generalnej mogą zostać zrealizowane w sytuacji, gdy oskarżony zostanie poddany próbie i w warunkach wolnościowych będzie musiał kontrolować swoje zachowanie, by nie wchodzić w konflikt z prawem i wykorzystać daną mu przez Sąd w ten sposób szansę. Sąd zawiesił zatem warunkowo wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności, wierząc iż cele zapobiegawcze i wychowawcze spełni dwuletni okres próby, a oskarżony uzna całe zdarzenie za nauczkę i przestrożę na przyszłość. Określony przez Sąd okres próby pozwoli w sposób wystarczający kontrolować zachowanie oskarżonego i ewentualnie zweryfikować postawioną przez Sąd pozytywną prognozę kryminologiczną. Ma to na celu rzeczywiste kontrolowanie zachowania oskarżonego i wyraźne wskazanie mu, że jego działanie jest na bieżąco sprawdzane i oceniane. Gdyby więc oskarżony zdecydował się wrócić na drogę przestępstwa, musi realnie liczyć się z tym, że kara 8 miesięcy pozbawienia wolności może zostać w stosunku do niego zarządzona i wykonana.

Jednocześnie na podstawie art. 63 § 1k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania od dnia 07.01.2012 roku do dnia 08.01.2012 roku, przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Z uwagi na to, iż na posiedzeniu w dniu 27.04.2012r. przed Sądem pełnomocnik M. M. złożył wniosek o naprawienie szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę na rzecz M. M. kwoty 30.000 złotych Sąd musiał ustosunkować się również i do tego wniosku. Analizując zasadność złożonego przez pełnomocnika M. M. wniosku Sąd miał na uwadze stanowisko biegłego J. M. wyrażone w jego ustnej opinii. Biegły J. M. w swojej ustnej opinii podniósł bowiem, iż M. M. nie wymaga dalszego leczenia, jednakże stwierdził u niego zapadnięcie kości twarzoczaszki odpowiadającej okolicy policzka lewego. Biegły ten zaznaczył przy tym, iż nie ma takiej możliwości, aby złamanie kości twarzoczaszki bez rekonstrukcji chirurga twarzowego wróciło do stanu pierwotnego a także że ceny za operację plastyczną nie są ujednolicone, wynosić mogą 15.000, a nawet 50.000 zł. Stwierdził on również, iż jest możliwe by M. M. miał zaburzenia czucia w zakresie policzka lewego oraz że brak czucia może, ale nie musi ustąpić.

Mając na uwadze powyższe, tożsamość celów instytucji określonych w art. 46 §1 i 2k.k. służących kompensacie szkód i krzywd wynikających z przestępstwa (por. Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 marca 2012 r. II AKa 37/12) oraz to że wysokości szkody w przedmiotowej sprawie nie sposób było ustalić, zamiast orzeczenia obowiązku określonego w art. 46 § 1k.k. orzeczono od G. G. na rzecz M. M. nawiązkę w kwocie 20.000 zł. (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 27 lutego 2007 r., II AKa 25/07, Prok. i Pr.-wkł. 2007, nr 10, poz. 25).

Rozstrzygnięcie co do kosztów sądowych Sąd wydał na podstawie art. 624 k.p.k., biorąc pod uwagę sytuację rodzinną i materialną oskarżonego.